



Święto handlowców w Warszawie: Główny inicjator budowy własnego gmachu Tow. pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy, redaktor „Handlowca” p. Józef Karasiński.

W obszernym przedsiönku na dole znajduje się szatnia; od wejścia na lewo pięć dużych pokojów, które zajęła młoda instytucja „Kaleta ludowa”; na prawo przez całą szerokość gmachu, wysoka na 7 m. sala gimnastyczna z galerią. W suterenie pomieszczono wanny, natryski, kotłownię do centralnego ogrzewania oraz kręgielnię.

Na pierwszym piętrze na lewo znajduje się biblioteka Towarzystwa, wprost schodów zaś lokal przeznaczony jest na instytucję bankową.



Święto handlowców w Warszawie: Zarząd Tow. pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy.

Na drugim piętrze mieszczą się kancelarye Towarzystwa, sala posiedzeń zarządu, czytelnia i sala bilardowa.

Trzecie piętro zajmuje wielka sala zebrań, wysoka na 7 metrów, z chórem dla orkiestry, pięciu olbrzymimi witrynami balkonowymi, oparta na dwóch filarach marmurowych; obok znajduje się pokój stołowy, bufet, dalej pokój dla dam i palarnia.

Czwarte piętro przeznaczono wyłącznie na cele administracyjno-gospodarcze.

Otwarcie tej nowej, wspaniałej siedziby handlowców Warszawskich było uroczystym świętem. Uczestniczyli w nim tłumy, dając dowód wielkiej sympatii, jaką sfery handlowe, a przede wszystkim

samo stowarzyszenie w Warszawie się cieszy. „Viri-ribus unitis”, oto godło, które wyryto w sali posiedzeń, a które ma być przewodnią myślą pracy tych wszystkich, którzy w tym domu do niej się zabierają. Dom ten jest pomnikiem, który wskazywać będzie potomności, że przy dobrych chęciach i mrówczej pracy, wytrwałości i zgodzie, można dokazać wielkich rzeczy. W nowym gmachu Towarzystwa rozbrzysnę nowe, jeszcze intensywniejsze życie, podnosząc jego powagę i zapewniając członkom jak największe korzyści.

Z okazji tej uroczystej dla nich chwili zamieszczamy w dzisiejszym numerze szereg ilustracji.



Wznowienie „Zemsty za mur graniczny” w Warszawie: Scena z aktu ostatniego: (od lewej ku prawej) Solski, Frenkiel, Osterwa, Rapacki, Lüdowa i Woidałowicz.

(Fot. Maryan Fuks, Warszawa).